

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWA

RZECZPOSPOLITA

„Rewelacje“ p. Kozłowskiego w świetle prawdy historycznej

Polska pod rządami masonerii

Przed przewrotem i po przewrocie majowym

W głośnym już dzisiaj artykule o masonerii w „Polityce“, do którego autorstwa p. Leon Kozłowski nareszcie się przyznał, znajdują się „rewelacje“ częściowo nie oryginalne autora, częściowo jego własne, które należy poddać krytycznej ocenie, aby w świetle faktów i prawdy historycznej określić ich istotną wartość.

Poza rozwiną już na naszych łamach legendą o „masonskim“ rodowodzie konstytucyjnej marcowej, do „rewelacji“ tego typu należy twierdzenie autora, że „ustrój parlamentarny, wielopartyjny i demoliberalny oto najkorzystniejsze warunki dla rządów masonskich“.

Za pan'a matką...

Nie jest to oryginalna rewelacja p. Kozłowskiego. Wcześniej od niego głosili to wyznawcy różnych koncepcji totalistycznych. Na gruncie polskim tezę tę przed paru laty, wkrótce po opanowaniu władzy w Niemczech przez hitlerizm, podjęli niektórzy publicyści Str. Narodowego. Głosili oni mianowicie i pisali, że masoneria i demokracja to właściwie pojęcia... jednoznaczne.

Ale to już minęło! Nie chce-

my dociekać skąd przyszła refleksja, w wyniku której zarzucano to, może bardzo wygodne ale zbyt... uproszczone ujmowanie sprawy. Czy przemówił tu może wzgląd na przeszłość własnego obozu politycznego, który przecie przez lat przeszło 30 żąłował pod sztandarem „demokracji narodowej, czy też uważniejsza, głębsza, mniej na agitacyjno - propagandowe fa-

twizny „nastawiona“ analiza najnowszej historii politycznej, dość, że publicyści „narodowi“ dzisiaj nie podtrzymują tego poglądu.

Okazało się to m.in. z okazji dyskusji nad artykułem p. L. K. Czytaliśmy wówczas w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ (Nr. 187 z 10 lipca rb.) o tym, że „ustrój parlamentarno - demokratyczny wcale nie

jest kanonem masonerii, godzi się ona z każdym ustrojem, który daje jej możliwość wpływania na życie i saczenie swojej ideologii“.

Kropkę nad i postawiło bratanie „Dziennikowi“ lwowskie „Słowo Narodowe“, przypominając, jak to łoże masonskie w Hiszpanii były podporą dyktatury Primo de Riveri (1923 - 1930), a w Jugosławii (1929)

czynnie współdziałały w obaleniu reżimu parlamentarnego i zaprowadzeniu dyktatury króla Aleksandra...
Do tych ogólnie dziś już znanych faktów historycznych, dodajmy jeszcze jeden sprzed lat czterech, że majowy(!) zamach stanu w Bułgarii, wymierzony w parlamentaryzm i demokrację bułgarską był dziełem łoża masonskiej „Zvezda“! Ale p. Kozłowski o tym wszystkim nie wie! On kiedyś słyszał, że masoneria, parlamentaryzm i demokracja to jedno i powtarza te „rewelacje“ dzisiaj, gdy inni ją już porzucili.

Do tych ogólnie dziś już znanych faktów historycznych, dodajmy jeszcze jeden sprzed lat czterech, że majowy(!) zamach stanu w Bułgarii, wymierzony w parlamentaryzm i demokrację bułgarską był dziełem łoża masonskiej „Zvezda“! Ale p. Kozłowski o tym wszystkim nie wie! On kiedyś słyszał, że masoneria, parlamentaryzm i demokracja to jedno i powtarza te „rewelacje“ dzisiaj, gdy inni ją już porzucili.

Poprawka historyczna?

Obok „pożyczonych“ umieścił p. Kozłowski w swoim artykule także i własną oryginalną rewelację, noszącą wszystkie cechy, mdnych od pewnego czasu w Polsce „poprawek historycznych“. Odkrył mianowicie, że „walka z partyjniactwem tak nieublaganie prowadzona przez Józefa Piłsudskiego była w znacznym stopniu walką z Wielkim Wschodem, który był

(Dokończenie na str. 2-ej).

Henlein potrzebuje męczenników Fabryka incydentów sudeckich w... Berlinie

Wobec nastroju robotników, Henlein zrezygnował ze strajku

(Od własnego korespondenta „Nowej Rzeczpospolitej“)

PRAGA, 21.7. Zapowiadany przez Henleina strajk generalny nie udał się. Gdy wieść o zamiarach wywołania go przeniknęła do robotników, zorganizowali oni w większości fabryk i zakładów przemysłowych na terytorium Sudetów masówki, na których ostro wypowiedzieli się przeciw pozbawianiu ich pracy i chleba. Agitatorzy henleinowcy byli przeważnie przegłosowywani. W tej sytuacji Henlein ogłosił, iż wiadomości o

przygotowywanym rzekomo strajku są... nieprawdziwe.

Strajk ten, jak twierdzą koła zbliżone do partii Henleina miał utrudnić obronę Czechosłowacji w razie „interwencji“ niemieckiej. Do jakiego stopnia sytuacja była napięta świadczy fakt, że w ciągu ostatnich dni zaobserwowano masowe przekraczanie granicy niemieckiej przez henleinowców, którzy po tamtej stronie kordonu mieli otrzymać wyekwipowanie bojowe i ewent. z wojskami Rzeszy wkroczyć z powrotem do Czechosłowacji. Z samego Cinwaldu odeszło 1400 bojówkarzy, tak że dosłownie z każdej rodziny odszedł przynajmniej jeden członek do Rzeszy. W innych miejscowościach henleinowcy zorganizowali nocne alamy i zbiórki członków partii, których następnie samochodami

ciężarowymi, należącymi do niemieckich towarzystw przemysłowych i spółek akcyjnych, przewozili przez granicę.

Wszystkie te wypadki były prosta konsekwencją henleinowskiej propagandy, głoszącej (po raz już niewiadomo który), że między 15 a 20 lipca nadejdzie „dzień wyzwolenia“ — „Es

(Dokończenie na str. 2-ej).

Dowódca zastrzelony, szturmowcy zesłani Rewolta SA w Wiedniu

WIENIEN, 21. 7. Stacjonowany w Wiedniu oddział „SA“, w którym doszło do rewolty, podczas której zastrzelony został jego dowódca, Maksymilian Peschke — został rozwiązany.

Spośród szturmowców aresztowano czterech uczestników zajścia,

wśród których ma się znajdować zabójca Peschkego. Wszyscy inni szturmowcy tego oddziału zostali w drodze karnej przeniesieni do Górnej Austrii.

„Voelkischer Beobachter“ potwierdza, że Peschke zginął w czasie wykonywania służby.

Depesza powyższa potwierdza podane przez nas wiadomości o wrznięciu w austriackich oddziałach szturmowców („Nowa Rzeczpospolita“ z 3 bm. „Bunt SA w Austrii“), które w konsekwencji doprowadziło do wydania szeregu zarządzeń wydatnie osłabiających „pruski drill“ w urzędach na terytorium b. Austrii.

Obrońcy zabiegają o uwolnienie Gorgonowej

Obrońcy bohaterki głośnego procesu Rity Gorgonowej skazanej za za-

bójstwo córki Zaremby na 8 lat więzienia podejmują na nowo starania o wypuszczenie jej na wolność. W najbliższych dniach zgłoszą oni prośbę w tej sprawie do kancelarii Prezydenta RP; obecnie bowiem Gorgonowa dobytek już dwie trzecie wymierzonej kary. W myśl przepisów więziennych przy poprawnym zachowaniu się istnieje możliwość darowania więźniowi pozostałej kary.

DO NASZYCH PRENUMERATORÓW W WARSZAWIE

Dla uniknięcia jakichkolwiek nieporozumień, prosimy wpłacić opłatę za prenumeratę tylko po otrzymaniu oryginalnego pokwitowania administracji „N. Rzeczpospolitej“.

ADMINISTRACJA

Pełna tabela loterii wszystkie dzisiejsze ciągnięcia

patrz strona 9

Sezon trwa...

(h) Najprawdopodobniej pierwszego sierpnia, za tydzień, zostanie zamknięta sesja nadzwyczajna. Normalnie dzień ten był początkiem tzw. „ogórków“ — marcowego sezonu politycznego. W tym roku jednak mnożą się oznaki „na ziemi i na niebie“, że „ogórków“ nie będzie, że sezon polityczny trwać będzie bez przerwy.

Wiadomo, że członkowie obecnego parlamentu, miast do domowych pieleszy, rozjadą się pono w „teren“ sprawdzać „podmórowki ideowe“, przeprowadzać „konsultacje terenową“, „ogniskować na długiej fali“ opinię publiczną i „trzymać rękę na pulsie“ nastrojów. Będą stawać „frontem do odcinka“, „konsolidować komórki zespołowe“ i „nawiązywać kontakt z dolami“.

Rozpoczynają się wielkie łowy na szarego człowieka. Dlaczego? Po co? „Skąd w narodzie sejmowym tyle zamieszania“? Odpowiedź jest krótka: wybory. Ustawy samorządowe zburzyły sztuczny spokój, panujący na powierz-

chni i odsłoniły prawdziwe oblicze mas, coraz głośniejsze domagających się dopuszczenia do współudziału w rządach, do ponoszenia współodpowiedzialności za losy państwa.

Jeśli po dwunastu latach panowania systemu, przedstawiciel rządu w komisji sejmowej musi usilnie podkreślać czystość i uczciwość aktu wyborczego — to dowodzi to, że parcie w masach jest tak silne, iż powołane czynniki muszą się z tym bardzo poważnie liczyć.

Rezolucje chłopskie w sprawie projektów samorządowych brzmią aż nadto wyraźnie i dowodzą, że ofensywa ludowa rozwija się w szybkim tempie, ogarniając coraz nowe połacie kraju i pociągając za sobą miasta.

Powrót Prezydenta RP z Laurany otworzy zapewne nową fazę w sezonie politycznym, który w tym roku trwać będzie bez przerwy, aż... do wyborów parlamentarnych, poprzedzonych, rzecz jasna — odpowiednią zmianą ordynacji.

Polska pod rządami masonerii

(Dokończenie ze strony 1-ej)

dysponentem politycznym życia polskiego do roku 1926".

O różne już przewiny i „zbrodnie” posadzano „przedmajowe” rządy w Polsce. Popelnione i najczęściej nie popelnione! Po raz pierwszy dowiadujemy się z ust wybitnego polityka „sanacyjnego”, że rządy te były poprostu...eksperymentem masonerii!

Spróbujmy gołosłownemu, niepopartemu ani jednym faktem czy dokumentem — twierdzeniu p. Kozłowskiego przeciwstawić trochę faktów i nieco przypomnień.

A więc przed majem 1926 r. Polską rządził masoni! Szukajmy zatem, gdzie w jakiej dziedzinie życia politycznego przejawiały się te ich wpływy i metody działania.

Dwie koncepcje polityki zagranicznej

Zacznijmy od polityki zagranicznej, jako tej, w której, logicznie rozumując, masoneria, jako organizacja międzynarodowa, szczególnie zdaje się być za interesowana. Pamiętamy dobrze, jakie zagadnienia z tej dziedziny rozdzierały Polskę w zaraniu jej państwowego odrodzenia. Była to z jednej strony sprawa ustosunkowania się do państw zwycięskiej koalicji i do Niemiec, echo nieszczonego podziału orientacyjnego z czasu wojny, która z czasem miała przybrać bardziej konkretny charakter: skąd grozi odrodzonej Polsce większe niebezpieczeństwo: od strony Rosji czy Niemiec?

Drugim zagadnieniem spornym był stosunek do dążeń niepodległościowych wyzwających się z chaosu rewolucji rosyjskiej bliskich nam ludów na dawnych ziemiach Polski historycznej. Walczyły tu ze sobą 2 koncepcje — nacjonalistyczna: Polski jednolitej, obejmującej na wschodzie ziemie o względnie największym zasięgu polskości (linia Dmowskiego) i federalistyczna: dążąca do ścisłego związania z niepodległą Polską niepodległych państw: ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego.

Dodajmy, bynajmniej nie w celach jakiejś insynuacji ale w zgodzie z obiektywną prawdą historyczną, że ten system rozwiązania zagadnień narodowościowych na wschodnim pograniczu Polski, jaki reprezentowali polscy „federaliści”, miał na Zachodzie sympatie kół demokratycznych, liberalnych, postępowych, tj. tych, które, według uproszczonej formuły p.

L. K., albo reprezentują masonerię, albo ulegają jej wpływom...

Kto zwyciężył?

Wiemy w jakim kierunku poszło rozstrzygnięcie tych zasadniczych kwestyj. W sprawie generalnej linii polskiej polityki zagranicznej zwyciężyło stanowisko Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Wyrazem tego zwycięstwa był ścisły sojusz z Francją, którego uroczyste podpisanie nastąpiło w 1921 r. podczas wizyty Naczelnika Państwa w Paryżu.

Również co do granic wschodnich zwyciężyło stanowisko tego komitetu. Opowiedziały się za nim nie tylko żywiwoi zgrupowane dokoła Związku Ludowo-Narodowego i grup pokrewnych, ale w odniesieniu do ziemi wileńskiej przeciwko koncepcji federalistycznej stanęły i PSL „Piast” i NPR i nawet tzw. Rady Ludowe, kierowane w znacznym stopniu przez „pilsudczyków”.

Wynikiem tego stanu rzeczy było, że „przedmajowa” linia polityki zagranicznej Polski wyrażała się przede wszystkim w wielkiej czujności w stosunku do Niemiec jako tego czynnika, który „stawiał” na Polskę jako państwo... sezonowe i skąd groziło stałe niebezpieczeństwo akcji międzynarodowej za rewizją granic, a tym samym w dążeniu do pokojowego ułożenia stosunków z Rosją, jako zarówno niezadowolonej do podjęcia po klęsce 1920 r. podobnej akcji, jak i w gruncie rzeczy w niej zupełnie nie zainteresowanej!

Była to znowu linia polityki Komitetu Narodowego, będącego przede wszystkim, gdyby go kwalifikować z punktu widzenia składu w większości jego członków — eksperymentem politycznym i narodowym a więc... zdecydowanie antymasonijskim!

Dodajmy dla całości obrazu, że ten kierunek polityki zagranicznej był wspólnym wykładnikiem stanowiska obrzymiej większości stronnictw polskich tak dobrze prawnicy i centrum.

TEATR MALICKIEJ Karowa 18, tel. 529-99 DZIŚ PREMIERA

komedii muzycznej Paul Leone L. Brodzkiego i Lawiny-Swiętochowskiego

„NA FALI ETERU”

Kasa czynna od 11 rano cały dzień oraz „Orbis”, aleja Jerozolimska 39



COLOSSEUM Pocz 4

Dzisiaj PREMIERA!

WIELKI PROGRAM ŚWIATOWYCH SENSACYJ!

ZAGINIONA DZUNGLA

W r. gl. CLYDE BEATTY, Cecylia PARKER

OKO W OKO
GROZA DZUNGLI
oraz

Jedyny, autentyczny i całkowity film, z przebiegu ME CZU BOKSERSKIEGO

LOUIS - SCHMELING
O MISTRZOSTWO ŚWIATA

jak ostatecznie i lewicy oraz, że kontynuowany był on w całości przez pierwszych 6 lat po przewrocie majowym, gdy kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych spoczywało w rękach Augusta Zaleskiego.

Tak to w świecie z grubsza przypomnianych tu faktów wygląda twierdzenie p. Kozłowskiego, jakoby w tak ważnej dziedzinie życia państwowego, jak polityka zagraniczna, dysponentem politycznym do 1926 roku w Polsce była... masoneria. I ta „poprawka historyczna” tedy p. Kozłowskiemu się nie udało!

Jak zaś było w innych dziedzinach o tym jeszcze pomówimy.

Boy-Zeleński w potrzebie

„Dokoła Sobieskiego” zaczyna wrzeć bój coraz gorętszy. Oburzenie społeczeństwa na za wodowego „odbrązowiacza” bohaterów i pomniejszyeli wielkości — zatacza coraz szersze kręgi, czego dowodem jest znakomity artykuł „Głosu Narodu”, który poniżej przytoczamy w całości:

Książka Boya Zeleńskiego „Marsyańska — Sobieskiego” spotkała się z druzgocącą krytyką historyków i sumiennych publicystów. Pierwsi zarzucili autorowi dowolność w operowaniu faktami i niesprawiedliwość w ocenach roli Sobieskiego jako wodza (przy pominięciu opinii gen. Kukieła w naszym piśmie); drudzy — lekkomyślność w traktowaniu zwycięzcy spod Wiednia, postawionego w rzędzie pierwszych bohaterów narodu, a wołsku polskiemu dawanego za wzór. Ostatnio w „Polsce Zbrojnej” i „Nowej Rzeczpospolitej” pojawiły się protesty byłych wojskowych przeciw książce Boya Zeleńskiego pomniejszającej postać Sobieskiego, który jest patronem jednego z pułków.

Zaniepokojony tymi głosami krytyki p. Boy-Zeleński wystąpił z samoobroną w „Kurierze Porannym”. Przeciwników swoich zażędza nazwiskami tych, co jego książkę pochwalili, jak: poeta Morstin, znawca greczyzny prof. Sinko i in. Dalej p. Boy-Zeleński pisze:

„Marsyańska” zawędrowała i na rozprawę sądową, dostała się w orbitę jednego z najbardziej ponurych przejawów naszego życia publicznego ostatejnej doby. I w miarę rozwoju epi-

Fabryka incydentów sudeckich w... Berlinie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kommt der Tag”. Na całym terytorium Sudetów słyszy się to ciągle, choć za każdym razem podawana jest inna data. Robi się to na polecenie Berlina, w celu zmęczenia duchowego przeciwnika i sprowokowania reakcji ze strony czeskiego społeczeństwa.

Berlin potrzebuje męczenników, aby mieć kogo bronić i pod tym pretekstem wystąpić brojni przeciw Czechosłowacji. A gdy tych męczenników nie ma — to się ich wymyśla, jak przy ostatnim „dniu wyzwolenia”, kiedy to Deutsche Nachrichten Büro podało sensacyjną wiadomość o pobiciu hitlerowca w Pradze. Ze została ona wyssa-

na z palca dowodzi najlepiej to, że korespondent PAT w Pradze nic o tym fakcie nie wie. „Wiadomości” o mobilizacji czeskiej zostały już zdementowane przez prasę europejską, a cel ich jasno uwypuklony.

Ta propaganda w połączeniu z ustawicznym terorem henleinowskim prowadzi do tego, że przemysłowcy i kupcy w Sudetach sprzedają lub likwidują swe firmy i przenoszą się w głąb kraju albo za granicę, a niemiecka ludność cierpi coraz większy niedostatek, wywołany likwidacją ośrodków pracy i... coraz częściej prosi rząd czeskosłowacki o pomoc. (J. M.)

zodów tej sprawy, potwarz z „piano, piano” podniosła się do „fortissima”. Nie będę precyzował tego, o czym tu chcę mówić, ani zestawiać pewnych okoliczności: wszyscy zgadną(!), co mam na myśli. Okoliczności sprawy, że dla pewnych kół stało się pożądane i potrzebne zohydzić książkę Zeleńskiego, zrobić z niej naprędce obrazę narodu. A drugą naglącą potrzebą stało się to, aby zniwelować dwie rzeczy: cześć, jaką każdy Polak żywi dla świętej mogiły największego(!) człowieka, jakiego dzieje(!) Polski wydały, a pełną szacunku, ale rzetelną prawdę, jaką pisarz winien jest nawet świetlanym postaciom naszej odległej historii, oglądanej z dzisiejszej perspektywy. Zniwelować te dwie wielkości, roztopić rzecz w spręparowanych naprędce formułkach najtańszego pietyzmu przeszłości, głoszonych przez ignorantów, którym wczoraj jeszcze prócz imienia i nazwiska wielkiego króla często wszystko o nim było obce — oto program, który stał się dla wielu nakazem chwili. Ba, więcej jeszcze: wciągnąć biednego Sobieskiego do partyjnej robotki, uczynić go narzędziem podważania dzisiejszego autorytetu, zrobić zeń coś w rodzaju honorowego szefa opozycji...”

P. Boy-Zeleński każe nam „zgadywać”, co tu ma na myśli. Zagadka nie jest znowu tak trudna. Otwórzmy „Głos Narodu” z 28. 5. 1938! Znajdziemy tam wiadomości, że p. Boy-Zeleński za pośrednictwem agencji PIL protestuje przeciw słowom prof. M. Dziedzińskiego z Wilna, który w swoim liście do marsz. Śmigłego-Rydzia w sprawie docenta Cywińskiego zapytywał, dlaczego do Cywińskiego zastosowano najwyższy wymiar kary, a

„Boy-Zeleńskiemu wolno pisać książki znieważające bohaterów narodowych i wysmiać bohatera króla Sobieskiego pod Wiedniem”. Odgadliśmy „zagadkę”. A teraz

przypatrzmy się samoobronie p. Boya Zeleńskiego.

„Jeden z najbardziej ponurych przejawów naszego życia publicznego ostatejnej doby” (sprawa doc. Cywińskiego)... „Największy człowiek, jakiego dzieje Polski wydały” (o marsz. Piłsudskim)... W końcu p. Boy-Zeleński woła pod adresem swoich krytyków:

„Ani Sobieski, ani nasza chlubna(!) i ukochana(!) całość narodowi armia nie potrzebują takich obrońców!”

Pisarz, który na swoją obronę nie ma nic innego do powiedzenia, tylko pochlebstwa pod adresem tych, którzy by się mogli na niego oburzyć — pisarz taki budzi niesmak. Taki sam niesmak budzą organy OZN, które tę jego samoobronę pomieszczyły. Nie dziwnym się „Kurierowi Porannemu”, który w ogóle żadnej linii dziś nie ma. Ale dziwnym się „Gazecie Polskiej”, która tę samoobronę przedrukowała, a nadto obrońców Sobieskiego przed Boyem poczeszowała niezasłużonymi zarzutami. Wszak „Gazeta Polska” jest organem OZN, a OZN nawołuje do kultu armii, której „patronuje” — jak się to mówi — bohater spod Wiednia, spostonowany przez p. Boya Zeleńskiego.

„Gazeta Polska” najwidoczniej zapomniała o tym, jak to w czasie „świąt łazdy polskiej” w Krakowie marsz. Piłsudski zszedł do podziemi wawelskich i złożył hołd królowi Sobieskiemu. Jesteśmy przekonani, że gdyby był dożył „Marsyański” Boya Zeleńskiego, byłby ją kazał wyrzucić z wszystkich bibliotek wojskowych. Ale marsz. Piłsudski nie żyje, a jego rolę próbuje odegrać p. Miedziński. To wiele wyjaśnia. Przede wszystkim wyjaśnia, dlaczego to organy OZN, a nie np. „Robotnik”, pośpieszyły Boyowi Zeleńskiemu z pomocą w jego „potrzebie”.

VICTORIA Marsz. 105 P. 4-8-10
W niedzielę o g. 12 i 2 ulgowe poranki
Monumental e a dziedzielo
CECIL B. DE MILLEA
W CIENIU KRZYŻA
C. Colbert F. March Ch. Langhton

CASINO p. cz. 6. 8. 0
Boh t. fi'mu „ICH TROJE”
Bruita Grawille
w filmie
„PIETNASTOLATKA”

ATLANTIC Chmielna 33 P. 4. 6. 8. 10
2 godziny emocyj!
Wyspa skazańców
Wstrząsający film sensacyjny!

KOMETA Chłodni 49
PRZYGODA
POD
PARYZEM
Brian Aherne i Olivia DeHavillan
oraz Rewia

ADRIA 75 Tr balkon 1 i 2 parter
pocz. 6. 8. 10
HOTEL
HOLLYWOOD

CENY FILHARMONIA
Pocz. 6. 8. 10
ot. 75
zł. 1.-
Szczęśliwie się skończyło

SF NKS Senatorska 29
pocz. 4. 6. 8. 10
LUDZIE Z ZAŁKA
(Na dnia)
w roli gl. Jean Gabin, reż. Renoir
Nasza cen: 75 ot i 1 -!

BALTYK p. 6. 8. 10
ceny od 1,09 Ugi ważne
WALLACE BEERY
w wstrząsającym filmie
WIEZY MIŁOŚCI

EUROPA p. 6. 8. 10
Szampańska komedia wiedeńska
NIEUSPRAWIEDLIWIONA
ceny od 1,09 GODZINA Ugi ważne

KINO TON Pułwska 39
p. 5. 7. 9
ZAGINIONE
MIASTO

IMPERIAL
Marszałkowska 56 p. 5-7-9
Fredrick March Carole Lomb rd
w niebywałej komedii
SZCZĘŚLIWIE SIĘ SKOŃCZYŁO
Ceny zn 2 nie
109
b.ik
73
p. tier

Belgia na manowcach gospodarczych Obniżka płac urzędniczych - czy dewaluacja franka 900 milionów franków deficytu budżetowego

Zaprzysiężona z nami Belgia przeżywa obecnie ostry kryzys budżetowy.

Deficyt budżetowy z każdym rokiem powiększa się, rząd nie chce obciążać społeczeństwa nowymi ciężarami podatkowymi i zmuszony jest sięgnąć po radykalniejsze środki gospodarcze.

Deficyt budżetowy Belgii spowodowany jest w pierwszym rzędzie ograniczonymi możliwościami eksportowymi przemysłu belgijskiego, wskutek polityki autarkicznej szeregu państw, a w szczególności totalnych oraz zmniejszeniem importu towarów belgijskich przez Francję, której waluta z każdym miesiącem traci na wartości.

W tej sytuacji minister finansów królestwa Belgii, składając w senacie projekt ustawy o przyznaniu rządowi dodatkowych kredytów oświadczył, że deficyt budżetowy w roku bieżącym przekroczy sumę 900 milionów franków.

Dalszy wzrost deficytu spowodować musi konieczność poniesienia ofiar przez obywateli na rzecz państwa. Rząd nie zamierza podnieść w tej sytuacji podatków państwowych, lecz ograniczyć wydatki.

Redukcja wydatków państwowych z konieczności spowodować musi ograniczenie budżetu przezorności społecznej, czyli obniżkę pensji i uposażeń funkcjonariuszów państwowych.

Stanowisko rządu, a w szczególności ministra finansów jest niezwykle trudne, albowiem stronnictwa lewicowe kategorycznie sprzeciwiają się redukcji tej części budżetu państwowego.

O ile więc minister finansów Belgii nie przeprowadzi w parlamencie uchwał o kompresji budżetu państwowego - rząd stanie wobec konieczności inflacji franka.

Który sposób jest lepszy? Na żywym przykładzie Polski widzieliśmy obie metody zmierzające do jednego celu.

Obie są jednak zawodne. W jednym i drugim wypadku traci człowiek pracy, ubożeje państwo, zyskuje jedynie na tym koniunkturalnie na spekulacji.

Na froncie pracy w Łodzi zatargi nie ustają

ŁÓDŹ, 21.7. Jak donosiliśmy stralki okupacyjne w zakładach Schloeserowskiej Manufaktury dzierżawianych przez Majera Fogla w Ozorkowie, wskutek nieustępliwości obu stron, rozszerzył się i objął wszystkie oddziały. Rokowania podjęte przez Inspektorat Pracy przy udziale przedstawicieli urzędu wojewódzkiego p.

O reformę uposażeń, pragmatyki i pomocy lekarskiej funkcjonariuszów państwowych

Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych u premiera

Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski w dniu 20 lipca rb. przyjął delegację Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych, w skład której wchodził: prezes Kwiatkowski (ZNP), wiceprezesi Kościński (Związek Pracowników

Skarbowych) i Rynkiewicz (Związek Teletechników), oraz przedstawiciele następujących związków pracowników: Geske (Związek Pracowników Poczty i Telegrafów), Podgórski (Związek Niższych Pracowników Poczty i Telegrafów), Gałęski (Związek Niższych Funkcjonariuszy Państwowych), Stawiński (Stowarzyszenie Urzędników Państwowych), Z. Cieszyński (Związek Urzędników Kolejowych) i Marszałkiewicz (Związek Pracowników Umysłowych Administracji Wojskowej).

Delegacja Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych po ostatnio odbytych wyborach uzupełniających przedstawiła się premierowi i omówiła kwestię konieczności reformy uposażeniowej (podwyżki płac), pragmatycznej oraz pomocy lekarskiej funkcjonariuszów państwowych.

Jeśli chcesz się szybko i łatwo ogolić, kup

Najdokładniejsza mydło do golenia
MYDŁO-KREM-MOTYLEM
M. KASPRZYK
WARSZAWA, UL. PRĘŻA 21/20

Kowalskiego doprowadzili do uzgodnienia warunków i podpisania układu. W protokół likwidacyjny podpisano w nocy ubiegłej, fabrykant zgodził się na utrzymanie dotychczasowego systemu obsługi dwóch krosien w tym jednak, że firma korzystając będzie nie jak dotychczas z opustu 9% lecz z 14% poza przewidzianymi przez orzeczenie normami. Opust 14% dotyczy wyłącznie tkalni, gdy natomiast inne oddziały przy obliczeniu płac stosować będą wyłącznie 6% opustu. Po podpisaniu protokołu likwidacyjnego robotnicy podjęli pracę.

Strajk w wytwórniach swetrów, rozszerzył się, obejmując 90% wszystkich robotników. Strajkujący w liście do Inspektora pracy szczegółowo wyliczyli swe żądania, które streszczają się w żądaniu podwyżki płac o 10% umorzenia warunków pracy, wynagrodzenia za postoje itd. Ze względu na to, iż ostatnia konferencja nie doszła do skutku z racji nie stawienia się przemysłowców, którzy oświadczyli, że umowy nie podpiszą wcześniej aż obejmie ona również nie zrzeszonych „dzikich” wytwórców. Inspektorat Pracy nie zwołał na razie konferencji a w przyspieszonym tempie przeprowadza selekcję niezrzeszonych wytwórców, by doprowadzić do uregulowania całkowicie warunków pracy w tej dziedzinie przemysłu.

W fabryce północnych firmy Puskak przy ul. Legionów 13 wybuchł strajk okupacyjny na tle obniżenia płac robotniczych. Wczoraj na odbytych konferencji doszło do porozumienia. Uzgodniono poprawki czasowe do taryfy i zatarg ostatecznie zlikwidowano. Robotnicy przystąpili do pracy.

Chleb najdroższy w Gdyni

Ceny detaliczne niektórych artykułów żywności kształtowały się w połowie lipca br. w kilku większych miastach Polski następująco: chleb żytni pyłkowy kosztował najdrożej w Gdyni (0,35), najtaniej w Wilnie (0,30); mąka pszenna najdrożej w Warszawie (0,50), najtaniej w Lublinie (0,42); kasza jęczmienna najdrożej w Gdyni (0,44), najtaniej we Lwowie (0,30); mleko najdrożej w Sosnowcu (0,30), najtaniej w Lublinie (0,16); masło mierzaniane wyborowe najdrożej w Częstochowie (3,60), najtaniej we Lwowie (2,90); jaja najdrożej w Łodzi (0,09), najtaniej w Wilnie (0,06); mięso wołowe najdrożej w Poznaniu (1,60), najtaniej w Wilnie (0,96); mięso wołowe uboju rytualnego najdrożej w Warszawie (2,22), najtaniej w Sosnowcu (1,05); mięso wieprzowe najdrożej w Łodzi (1,60), najtaniej w Wilnie (1,25); kiełbasa wieprzowa najdrożej w Warszawie (2,—), najtaniej w Wilnie (1,15); słonina najdrożej w Bydgoszczy (1,80), najtaniej w Sosnowcu (1,60); ziemniaki najdrożej w Gdyni (0,10), najtaniej w Wilnie (0,06).

301 premij wylosowano z książeczek PKO

Dnia 20 lipca 1938 r. odbyło się w PKO siódme publiczne premiowanie na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkłady za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1938 r.

Premie po zł 1.000 padły na nr:	300.934				
348.705	372.461	373.742	384.910		
Premie po zł 500 padły na nr:	306.831				
309.995	311.319	312.025	313.506	313.724	316.930
320.672	328.017	334.145	338.618	355.209	359.064
363.237	363.473	367.142	372.700	376.075	384.173
391.536	395.707				
Premie po zł 250 padły na nr:	302.217				
306.474	312.692	312.888	315.748	316.766	318.239
319.628	320.252	321.017	321.535	322.729	324.046
328.803	329.877	333.503	334.946	334.958	335.850
337.752	341.419	346.632	347.882	348.250	349.700
350.005	351.864	352.519	355.017	355.144	355.483
358.138	361.164	361.188	362.816	363.863	364.844
366.490	367.487	367.809	367.971	367.992	368.038
369.757	370.315	371.096	371.108	371.389	374.166
376.851	379.543	379.865	382.564	384.428	386.528
386.987	387.963	389.610	390.715	391.620	393.046

395.417 397.359 398.216.
Poza tym padło 211 premij po zł 100. Po raz drugi padły premie: zł 500 na nr 328.017, zł 250 na nr 361.164, zł 100 na nr: 323.311 355.305 368.710 385.385 388.192.
Ogółem padło 301 premij na łączną kwotę zł 52.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadamiani listownie.
Należy zaznaczyć, że zasada wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost ilicyby premij w miarę wzrostu wkładów na książeczki, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładów.
Książeczki serii IV, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:
Zł 250 nr: 309.869 346.442 373.957.
Zł 100 nr: 301.369 302.971 325.787 331.652 334.869 340.210 343.064 347.786 352.316 354.352 355.618 357.905 365.416 386.667 388.872 388.979

93.000 ton cukru wywiezie Polska z tegorocznej kampanii

Międzynarodowa Rada Cukrowa opracowała nowy plan kontyngentów eksportowych na r. 1938-39.

W związku z powyższym, na Holandię przypadło 793,5 tys. ton, na Kubę 855 tys. t., na Czechosłowację 272 tys. t., na Polskę 93 tys. t., na Niemcy 83,2 tys. t. itd.

Łączny kontyngent, przyznany wszystkim krajom, wynosi 3.268,3 tys. ton.

Sejmik drobnego rolnictwa zwołany będzie do Warszawy

Mimo żniw i innych robót w polu, Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie oraz wszystkie jego ogniwa przygotowują się do wielkiego sejmiku drobnego rolnictwa, jaki ma się odbyć w Warszawie wczesną jesienią br.

Do strajku przyłączyli się również pracownicy linii kolejowych z Zagłębia.

Strajk 15.000 robotników francuskich Kolejarze poparli górników

W zagłębiu węglowym Anzin wybuchł strajk powszechny, który ogarnął około 15.000 górników w okręgu Valenciennes.

SUDORIN
AP. KOWALSKI
czuwa radykalnie
POT; WONI

Giełda pieniężna

DEWIZY: Holandia 291,65; Berlin 212,50; Bruksela 89,75; Gdańsk 100,25; Helsinki 11,56; Kopenhaga 116,65; Londyn 26,11; Mediolan 27,96; Montreal 5,29 1/2; Nowy Jork 5,30 7/8; Nowy Jork (kabel) 5,31 1/8; Oslo 131,25; Paryż 14,68; Praga 18,36; Sztokholm 134,65; Tel Aviv 26,18; Zurych 121,55; Marka niemiecka srebrna 103,00.
PAPIERY PROCENTOWE: 3 proc. póż. prem. Inw. I em. 83,25; II em. 82,00; 4 proc. państw. póż. prem. dolar. 41,50; 4 proc. póż. kons. 68,00; 4 i pół proc. póż. wewn. państw. 67,50; 8 proc. L. Z. warszawy 80,50; kupon 17,56; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 64,75; 5 proc. L. Z. warszawy 80,50; 5 proc. L. Z. warszawy (1935 r.) 74,00; 5 proc. L. Z. Łodzi (1932 r.) 66,00; 5 proc. m. Płocka 70,00.
AKCJE: Bank Polski 126,00; Warsz. Tow. F. Cukru 35,75; Lłipop 85,00; Starechowice 38,25; Habersbusch 48,00.

ZĘBY ŁATWO UTRACIĆ

gdy się je zaniedba. aby się od tego uchronić trzeba codziennie czyścić zęby pastą „MARYDONT” która konserwuje wybiela zęby. Duża tuba tylko 50 groszy. Cenę Marydoutu obniżyliśmy o 50% celem zapoznania P. T. odbiorców z jakością rodzimego produktu.

LABOR. KOSMETYCZNE WARSZAWA Fr. MARYNOWSKI

UWAGA! PP. Motocykliści i Automobilści!

OBNIŻYLIŚMY CENY NA ŁAŃCUCHY ROLKOWE I ROZRZĄDCZE do wszystkich typów motocykli i samochodów
NASZ NOWY ADRES: „ROTAX”, Warszawa, ul. Senatorska 32, tel. 594-87, 315-95.

Informacje dla zagranicy i stan faktyczny

Nie będzie polskiego gimnazjum w Raciborzu

LONDYN 21.7. Prasa angielska podała następującą wiadomość z Berlina:

„Pomiędzy rządem polskim i niemieckim rozpoczęły się rokowania o likwidację konfliktów mniejszościowych.

W Berlinie przyznają, że konflikty te stanowią obciążenie dla przyjaźni między obu państwami, i dają wyraz nadziei, że rozmowy doprowadzą do porozumienia, jakkolwiek okazuje się tu mało skłonności do rzeczowego spełnienia postulatów mniejszości polskiej w Niemczech.

Minister spraw wewnętrznych Frick stoi na stanowisku, że Polacy w Rzeszy nie mogą zapelniać przyznanych im szkół i że nie mają oni podstawy do żądania nowych. Poza tym w Niemczech znajduje się tylko 400.000 Polaków, a nie półtora miliona, jak to zapewnia Związek Polaków.

Biuletyn ten zaskakuje społeczeństwo polskie, któremu nie jest wiadomo, jakoby między Warszawą a Berlinem toczyły się „rokowania dyplomatyczne w sprawach narodowościowych”, natomiast wiadomo nam o konferencji, odbytej w niemieckim ministerstwie oświaty dnia 12 bm., na której przedstawicielowi Zw. Tow. Szkolnych w Niemczech oświadczone

Gen. Franco pod Saguntem

SALAMANKA 21.7. Przednie strażce gen. Franco dotarli już do przedmieść Saguntu, zdobywając po drodze wiele miejscowości, m. in. ważne pod względem strategicznym: Nicias Blancas.

Artyleria gen. Franco rozpoczęła w środę 20 bm. gwałtowne ostrzeliwanie Madrytu, przy czym pociski padają na wszystkie dzielnice wyrządzając wielkie спустoszenia.

U trumny królowej pogodził się król Karol z bratem

BUKARESZT 21.7 Prasa rumuńska podkreśla, iż w żalobie wywołanej śmiercią królowej Marii jest jeden fakt radosny, a mianowicie pogodzenie się króla Karola z bratem — ks. Mikołajem, który na wieść o śmierci królowej przybył samolotem do Bukaresztu.

Ks. Mikołajowi oddawane są honory przysługujące bratu panującego.

„Słowo” wywołuje niesmak wśród Polaków w Rzeszy

Dzisiejszy „Kurjer Warszawski” przynosi następujący telegram z Berlina:

„BERLIN 20.7. W polskich kołach w Berlinie wywołało duży niesmak ukazanie się w wileńskim „Słowie” artykułu Mackiewicza, występującego przeciwko polskiej mniejszości i złożonemu przez nią cztercowemu memoriałowi. Szczególnie ostro komentowane są te ustępy artykułu, w których Mackiewicz, zaprzeczający uprzednio słuszność poszczególnych punktów memoriału, stwierdza, że mniejszość niemiecka w Polsce jest źle traktowana i że trzeba wobec tego zmienić kurs oficjalny.

Warto przy tym zaznaczyć, że począwszy od kilku dni znajduje się „Słowo Wileńskie” w rozsprzedaży niemal wszystkich kiosków ulicznych w Berlinie, w przeciwieństwie do innych pism polskich, sprzedawanych co najwyżej na dworcach kolejowych”.

Proszek od BÓLU GŁOWY... KOWALSKINA... PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

że ministerstwo wydało prezydentom regencji specjalne instrukcje, zezwalające dziewczętom w wieku szkolnym na wyjazd do Tarnowskich Gór celem kształcenia się tam na kursach licealnych.

Zezwolenie to stanowi automatycznie odmowę zezwolenia na budowę i ukończenie pierwszego polskiego gimnazjum w Raciborzu.

1903 - 1914 - 1938

Entente Cordiale odżyła w całej pełni

Drugi dzień pobytu pary królewskiej — Pufne narady trzech ministrów — Wydanie biuletynu oficjalnego

PARYŻ, 21.7. Drugi dzień pobytu pary królewskiej minął w równie uroczystym i pełnym entuzjazmu nastroju, jak pierwszy. Rano król Jerzy w galowym mundurze marszałka wojsk brytyjskich złożył wieniec na grobie francuskiego Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym na placu Gwiazdy.

O g. 10.30 odbyło się przyjęcie na ratuszu, gdzie królewskiej parze wręczono dary od miasta Paryża, o g. 12.50 para królewska spożyła śniadanie w ścisłym gronie w ambasadzie brytyjskiej, następnie zwiedziła Luwr i udała się na garden party w słynnym z hodowli róż parku w Bagatell. Wreszcie wieczorem odbył się wielki bankiet w ambasadzie brytyjskiej i przedstawienie galowe w operze.

W odpowiedzi na powitalne mowy prefekta Sekwany oraz prezesa rady municypalnej Paryża na ratuszu król Jerzy oświadczył:

„Mój dziadek przybył tu w r. 1903 i założył fundamenty pod przymierze francusko-brytyjskie, mój ojciec przybył tu w kwietniu 1914 r. aby potwierdzić to przymierze, które wkrótce potem otrzymało chrzest bojowy.

Dziś z kolei ja tu przybyłem, by skonstatować, że przymierze nasze nic nie straciło na swej sile i żywotności.

Królowa i ja jesteśmy nadzwyczaj radowi z waszego pięknego przyjęcia, którego przyjazny charakter szczególnie nas wzrusza. Wszystkim wam serdecznie i z wdzięcznością dziękuję”.

Niezależnie od oficjalnego programu przyjęcia toczą się rozmowy pomiędzy premierem Daladierem i min. Bonnetem a lordem Halifaxem.

Poza wspomnianymi trzema ministrami nikt do rozmów nie został dopuszczony. Odbywały się one bez udziału tłumaczy i rzeczoznawców.

O g. 18.30 ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

„Wizyta angielskiej pary królewskiej dała lordowi Halifaxowi, premierowi Daladierowi i ministrowi Bonnetowi okazję do rozpatrzenia całokształtu sytuacji międzynarodowej oraz zagadnień, interesujących szczególnie oba kraje.

W toku tych rozmów, które toczyły się w atmosferze wzajemnego zaufania, które cechuje stosunki francusko-brytyjskie, ministrowie wyrazili raz jeszcze swą wspólną wolę dalszego prowadzenia akcji uspokojenia i pojednania oraz stwierdzili, że całkowita harmonia ich poglądów, ustalona w czasie wizyty ministrów francuskich w Londynie w dniach 28 i 29 kwietnia br. została w zupełności utrzymana”.

Ambasador japoński u Litwinowa

Wojna sowiecko-japońska wybuchnąć może lada chwila

TOKIO, 21. 7. Napiecie sowiecko-japońskie wzrosło po nadejściu tu wiadomości, iż dwaj parlamentarzyści japońscy, którzy trzy dni temu przekroczyli granice, celem doręczenia władzom sowieckim noty, żądającej przywrócenia status quo ante w rejonie Czangkuifeng, dotychczas nie powrócili.

Nadeszłe tu wiadomości donoszą o gorączkowej fortyfikacji pogranicza mandżursko - koreańsko - sowieckiego i silnej koncentracji wojsk sowieckich w tym trójkącie.

Min. wojny gen. Itagaki złożył cesarzowi sprawozdanie z incydentu pod Czangkuifeng, po czym zwołał na naradę wyższych oficerów ministerstwa wojny i sztabu generalnego.

Panuje ogólne przekonanie, że wojna japońsko - sowiecka wisi na włosku.

MOSKWA, 21. 7. Ambasador japoński Szigemitsu, który w związku z in-

cydentami na pograniczu przerwał urlop i pośpiesznie powrócił do Moskwy, zjawił się we środę u komisarza spraw zagr. Litwinowa i opierając się na materiale dowodowym, będącym w posiadaniu rządu japońskiego, stwierdził bezsporną przynależność, obsadzonego przez wojska sowieckie, terytorium do Mandżurii, skutkiem czego wojska ZSRR winny

je natychmiast opuścić. W odpowiedzi na to Litwinow oświadczył, że rejon zajęty przez wojska sowieckie należy do unii sowieckiej, wobec czego nie widzi potrzeby wycofania wojsk z własnego terytorium.

Półtoragodzinna wymiana zdań na ten temat nie dała rezultatu.

Partyzanci chińscy pod Szanghajem 4-ta armia przerwała front japoński

Hankou 21.7 Ataki japońskie, w dołinie Jangtse, dążące do przełamania frontu chińskiego w kierunku Tsiudzana zostały odparte. Od Hokuwu Japończycy stracili przeszło 10.000 żołnierzy.

Oddziały czwartej armii chińskiej utworowały sobie przejście do rejonu Szanghaj - Nankin, co zmusiło dowództwo japońskie do przerzucenia znacznych sił w tym kierunku. Je-

dnocześnie działalność partyzantów chińskich w tym rejonie wzmożła się.

Na wschód od Nankinu, pod miejscowością Chanhow partyzanci wysadzili w powietrze most kolejowy. O wzmożeniu się partyzantki sygnalizują również z Putungu (przedmieście południowe Szanghaju), co dowodziłoby że partyzantom udało się dostać bezpośrednio w okolice japońskiego centrum operacyjnego jakim jest Szanghaj.

Chamberlain dementuje wyszane z pała plotki niemieckie

LONDYN 21.7 Premier Chamberlain, w odpowiedzi na interpelację, w sprawie wiadomości ogłoszonej przez niemieckie biuro informacyjne o ruchach wojsk czeskich na pograniczu — oświadczył w Izbie Gmin, iż ob-

serwatorzy brytyjscy niezwłocznie po oficjalnym biuletynie niemieckim zwiędźlili wymiennie w nim miejscowości i stwierdzili, że żadnych ruchów wojsk czesko-słowackich nie było

Niemcy za polskimi paszportami osiedlają się w Anglii

GDYNIA, 21. 7. (jz) Do Gdyni przybył w ostatnich dniach na statku „Kościuszko” jeden z wybitnych polskich pionierów kolonialnych, który niedawno bawił w portugalskiej kolonii afrykańskiej Angoli, o której tyle mówiło się w Polsce przed dziesięciu laty. Angola, kraj trzy razy większy od Polski była projektowanym terenem kolonizacyjnym dla polskiej emigracji. W sprawie tej toczyły się rozmowy z rządem portugalskim, który chętnie zgadzał się na emigrację polską.

Okazało się, że większość osiedlonych tu Niemców, przybyłych przed kilku laty z Rzeszy, posiada dowody obywatelstwa polskiego i paszporty zagraniczne polskie, na mocy których władze portugalskie, zezwoliły im osiedlić się w granicach Angoli. Skąd koloniści niemieccy otrzymali paszporty i czy w ogóle są one autentyczne — nie wiadomo. Dobrze byłoby jednak sprawdzić urzędowo tę sprawę, oraz przeprowadzić odpowiednie śledztwo.

Sprawy te, jak i wiele innych, nie doprowadzono do końca i ostatecznie nikt z Polaków nie osiedlił się na stałe w Angoli. Toteż wielkie było zdziwienie wybitnego znawcy tropików

Ks. Hlinka i Polska

Postać sędziwego wodza Słowaków, ks. Hlinki, cieszy się u nas powszechnie sympatią i szacunkiem. Jest on nawet kawalem orderu „Polski Odrodzenie”. Tym dziwniejszy jest fakt cytowany przez krakowski „Głos Narodu”, który pisze: „Powszechnie mówi się, że ks. Hlinka jest „przyjacielem Polski”. I na dowód przytacza się takie lub inne jego oświadczenia, — najczęściej wyjątki z mów przy powitaniu Polaków lub wręczaniu orderu. Ale to nie wszystko...”

Z początkiem stycznia ub. roku proboszcz we wsi Podvilik (jednej z przyłączonych do Polski wsi orawskich) otrzymał od ks. Hlinki kartkę z prośbą o wystawienie pewnej metryki. Kartka była nadana na pocztę w Rużomberku 2.1.1937 r. i nosi na sobie odcisk stampilli urzędu parafialnego w tym mieście. Na kartce podpis: „An drej Hlinka, poslanec”. Więc przywódca słowackich autonomistów... Ale najciekawszy był adres. Napisał go ks. Hlinka w następujący sposób dosłownie:

„Dostojny R. kat. Farsky urad, Podvilik, Galicja, Okupowana Orawa”. Nie Polska, lecz — „Galicja”. I na dodatek — „okupowana Orawa”. Dziwie się, że tak zaadresowana kartka w ogóle doszła adresata. Ale nie dziwie się, że adresat na tę kart-

kę zareagował milczeniem, i że ją jako „curiosum” schował do archiwum parafialnego.

Nie trzeba z tego faktu wyprowadzać wniosku, jakoby ks. Hlinka był wrogiem Polski. — Nie jest nim. Jest tylko Słowakiem-patriotą, a Polsce dotąd nie może darować, że „zabrała” kilkanaście wsi rzekomo „słowackich”, w rzeczywistości szczyt polskości...”

Ze swej strony dodamy tylko że gdyby list taki napisał np. Czech lub Słowak o proceskim nastawieniu — to nie wątpimy ani na chwilę, że prasa pewnego odlamu zrobiłaby z tego wielką aferę, wydymając ten incydent do rozmiarów conajmniej obrazy narodowej, wymagającej retorsji, represji i interwencji dyplomatycznej w Pradze.

Śmierć pod samochodem

Strażak I oddziału straży pożarnej warszawskiej, Stanisław Zienkiewicz, jechał na rowerze przez Nalewki. Na zakręcie w ulicę Długa nie zauważył nadjeżdżającego ciężarowego samochodu i uderzyłszy się spadł z roweru pod koła samochodu.

Po udzieleniu mu pomocy przez lekarza pogotowia Zienkiewicza odwieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie w kilka chwil potem skonał wskutek odniesionych ran i wstrząsu mózgu.

Krwawe żniwo śmierci w podziemiach śląskich kopalni

KATOWICE 21.7. Na kopalni „Wawel” w Rudzie południowej na pokładzie Heinitz wydarzył się w środę straszny wypadek. Wskutek silnego wstrząsu tektonicznego zwaliły się ze stropu masy węgla, które pogrzebały 13 robotników. Do południa wydobyto 11 zasypanych, którzy odnieśli cięższe, względnie cięższe okaleczenia. Wszystkich wydobytych górników odstawiono do szpitala Spółki Bractwa w Bielszowcach. Po południu wydobyto zwłoki Bryłki i Oczi.

We wtorek wieczorem około godziny 20-ej w podziemiach kopalni „Hrabia Renard” w Sosnowcu oberwał się węgiel ze stropu filaru, zasypanych 5 górników: Stanisława Niewiadomskiego, Franciszka Alberę, Józefa Florkewicza, Jana Paska i Felksa Kite.

Niezwłocznie po wypadku zorganizowano natychmiastową akcję ratunkową. Po godzinie wydobyto dwóch zasypanych górników, mianowicie Franciszka Alberę i Józefa Florkewicza. Albera był ciężko ranny i po wydobyciu na powierzchnię zmarł; Florkewicz natomiast, lekko ranny,

po udzieleniu pierwszej pomocy udał się do domu.

W godzinę później wydobyto spod zwalów węgla dalszych zasypanych, mianowicie Paska i Kite. Obaj są ciężko ranni. Odwieziono ich do szpitala w stanie nie rokującym nadziei utrzymania ich przy życiu. Ostatniego zasypanego Niewiadomskiego dotychczas nie zdołano wydobyć. Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Przypuszczalnie Niewiadomski już nie żyje.

W tym samym czasie wydarzył się w podziemiach tej kopalni inny śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł elektromonter Władysław Kot. Był on zajęty naprawą przewodów elektrycznych w czasie której to

czynności doznał on śmiertelnego porażenia. Kot w drodze do szpitala zmarł.

O 50 proc. podwyższono płace Solidarność prowadzi do zwycięstwa

POZNAŃ, 21.7. (sp) W fabryce wyrobów galanterijnych w Dohrzycy, pow. Krotoszyn wybuchł strajk. Pracownicy otrzymywali bardzo niskie zarobki, a pracować musieli po 12 i więcej godzin dziennie. Właściciel fabryki nie chciał uznać stawek taryfowych. Wobec tego wszyscy pracownicy fabryki, w liczbie ok. 100 porzucili pracę i rozpoczęli okupację zakładu pracy.

600 litrów wina zniszczone i robotnik poparzony

Nieuwaga, czy niedbalstwo przyczyną wybuchu kotła
POZNAŃ, 21.7. W dniu 20 bm. nastąpił wybuch kotła z winem w retyfikacji „Hartwig Kantorowicz” w Poznaniu.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży pożarnej i pracowników fabryki udało się ogień zlokalizować. Wybuch zniszczył przeszło 600 litrów wina, które rozlało się na ubikacjach fabrycznych.

Nowy ten wypadek przy pracy wskazuje na konieczność większej baczności na urządzeniach ochronnych.

Dymisja ewangelickiego proboszcza

W wyniku uchwały synodu kościoła ewangelickiego na wniosek sądu dyscyplinarnego przy konsystorzku złożono z urzędu proboszcza ewangelickiego w Pultusku, pastora Langa.

Jest to pierwszy wypadek w Polsce.

Brunon Gruszka członkiem rady gm. nnej

JAROSŁAW 21.7. Wskutek rozważania rady gminnej w Radymnie odbyły się nowe wybory, na które zgłoszono tylko jedną listę. Przeciw niej został wniesiony sprzeciw, lecz starostwo sprzeciw odrzuciło i zgłoszoną listę formalnie zatwierdziło.

W skład nowej rady wszedł m. in. Bruno Gruszka, prezes rady naczelnej Stronnictwa Ludowego, proboszcz rzymsko-katolicki oraz również przedstawiciele żydów (dwóch na 10) i kilku przedstawicieli Ukraińców.

Po hrabi — chłop

JAROCIN 21.7. We wsi powstałej przed 30-tu laty z parcelacji majątku Cieśle, w powiecie jarocińskim, byli dotychczas sołtysami hr. Sokolniczy.

Ostatnio sołtysem wybrano członka Stronnictwa Ludowego — Wincentego Witczaka.

Najstarsi ludzie nie pamiętają...

Pioruny niosą śmierć i zniszczenie

NIEŚWIEŻ 21.7. W ciągu kilku ostatnich letnich miesięcy pioruny zabiły w powiecie nieświejskim około 20 osób, a drugie tyle raziły.

Najstarsi ludzie nie pamiętają tak

ogromnej ilości śmiertelnych wypadków oraz pożarów spowodowanych przez pioruny.

Za mord siekiera grozi mu szubienica

LIDA 21.7. (Ib). Policja lidzka zatrzymała Józefa Muśnickiego z Tartarki pow. woiłyńskiego, poszukiwanego od dawna przez władze sądowe.

Dnia 22 czerwca r. b. Józef Muśnicki chcąc zagarnąć spuściznę po ojcu zabił siekiera 67-letnią matkę Agatę i 30-letnią siostrę Marię.

Grozi mu kara śmierci.

Wedrowny stragan

LUCK 21.7. Spółdzielnia rzemieślnicza w Dublinie uruchomiła wkrótce wędrowny stragan, który będzie objeżdżał wsie i miasteczka wołyńskie obsługując wiejską klientelę w zakresie przedmiotów codziennego użytku.

Stragan umieszczony w krytym wozie zawierając wyroby stołarskie, koszykarskie, szewskie, krawieckie itp.

Z działalności Stronnictwa Pracy w okręgu krakowskim

KRAKÓW, 21.7. Dnia 17 bm. odbyło się w Krakowie w lokalu własnym (ul. św. Marka 5, II p.) zebranie członkowskie Stronnictwa Pracy pod przewodnictwem p. K. Gesinga.

Referował p. Wilhelm Dolewka o stosunku społeczeństwa do stronnictw politycznych. W ożywionej dyskusji brali udział m. in. pp. Marski, Gesing, Zydrań, Paleta.

Tego samego dnia odbyło się zebranie miejscowego koła Str. Pracy w Bronowicach Wielkich. Referował p. Wilhelm Dolewka o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Koreferowali pp. K. Gesing i Piotr Hoffmann. Przewodził prezes koła p. Sendor.

Zarząd wojew. Str. Pracy w Krakowie urządza dla swych członków miejscowych i zamiejscowych wycieczkę do muzeum narodowego w Krakowie

LITEWSKIE OBIADY

DO GODZ. 9 WIECZÓR
OD 60 GROSZY
NOWY-SWIAT 52-4.
(085)

Pierwsze polskie homary sprzedawane w Gdyni

GDYNIA, 21.7. (Ib) Do portu rybackiego w Gdyni zawinął pierwszy kuter rybacki z ładunkiem homarów i krewetek złowionych na wodach

Skagerraku. Wynik połowu nie jest zbyt obfity i wynosi zaledwie 130 puszek zaprawionego mięsa homarowego, oraz kilkadziesiąt skrzyń homarów i krewetek świeżych w lodzie. Do puszek homary zaprawiono w czasie połowu na pokładzie kutra, gdzie zainstalowano odpowiednią aparaturę.

Towar złożony w chłodni rybniej w Gdyni wzbudził duże zainteresowanie i szybko rozkupili go detaliczni odbiorcy.

W sprzedaży w Gdyni homary w puszkach z własnego połowu kalkulują się o połowę taniej, niż ten sam towar importowany z zagranicy. Puszkę 400-gramową kosztuje mianowicie zaledwie 3,50 zł, przy czym niewątpliwie przy sprzedaży hurtowej cena ta ulegnie dalszej obniżce.

w dniu 24 bm. Wstęp bezpłatny. Po zwiedzeniu odbędzie się zebranie.

Również dn. 24 bm. odbędzie się w lokalu własnym w Jaworznie zebranie powiatowe kół Str. Pracy powiatu chrzanowskiego.

Referować będzie p. Pawłowski wiceprezes wojew.

Jak to było naprawdę na meczu bokserskim Joe Louis — Max Schmeling

Knockout, który zadał Schmeling Louisowi 19 lipca 1936 roku stał się jedną z największych sensacji w historii boks, gdyż świat w 99 proc. liczył na zwycięstwo Murzyna. Piorunujące zwycięstwo Louisa nad Schmelingem 22 czerwca 1938 złamało raz na zawsze jego czterdziestoletnią karierę boksera. Louis zrewanżował się za porażkę sprzed dwu lat — w rezultacie Schmeling leżał znokautowany na deskach na oczach 80.000 oszołomionych widzów. Film, ilustrujący dokładnie to spotkanie zapozna publiczność szczegółowo z całym przebiegiem walki (zdjęcia w zwolnionym tempie). Louis zadał Schmelingowi

dziesięć celnych ciosów. W chwili, gdy zagrzmiał gong, zwiastujący wśród grzmotu oklasków, że zwycięstwo osiągnął Louis, z Berlina nadeszła depesza: „Pozdrawiam przeszłego mistrza świata — Adolf Hitler”. Depesze tę doręczono po meczu... Louisowi... Mecz Louis - Schmeling sprowadziła do Polski wytwórnia New Universal Pictures. Te największą sensację sportową zobaczy publiczność warszawska już dziś wyłącznie w kinie „Colosseum”. Drugą atrakcją dzisiejszej premiery jest „Zaginiona dżungla” — film nakręcony od A do Z w sercu Czarnego Lądu. Film ten odkrywa przed widzami raj zwierząt.

Valentine Williams

ZA ŻÓŁTYMI DRZWIAMI

Przekład autoryzowany z angielskiego
KAROLINY CZETWERTYŃSKIEJ

On usiadł na biurku i wyciągnął fajkę:

— Paskudna sprawa — mruknął przez zęby. — Wzrok miał utkwnięty w duży arkusz bibuły. — Biedny Sholto! To nie do wiary.

— Rod — odezwała się żywo Alina. — Na pewno go uniewinnią. Przecież wolno bronić swojego honoru.

— Ale zabijać nie wolno. A w każdym razie, nie u nas. Zabójstwo było rozmyślne. Sholto najpierw zaopatrzył się w rewolwer, potem dopiero poszedł do Barry'ego. O, Boże — uderzył pięścią w stół — Sholto chyba sam chciał, aby go powiesili. — Mówiąc to, z wściekłością szukał po kieszeniach tytoniu.

— Powiedz mi, Rod — pytała dalej Alina — co myślisz? Jakim sposobem rewolwer wrócił do rąk Sholta?

— Po prostu za pośrednictwem Larkinga. On na pewno wiedział, gdzie był rewolwer w tym czasie. Przypuszczam też, że Larking poinformował go o posiadaniu, które padło na Gerry i dlatego... — tu urwał nagle.

Szukając tytoniu natrafił w kieszeni na cienką gra-

79

natową oprawioną w płótno książeczkę. Otworzył ją.

Alina pochylona nad nim zajrzała do środka. Zauważyła szereg stempli na różowych kartkach i zawołała:

— Ależ to paszport Sholta! Słyszałam, jak szepnął ci, abyś go wyjął z kieszeni palta.

Rodney podniósł na nią oczy z wyrazem zdziwienia.

— Słyszałaś?

— Tak, słyszałam, i przypuszczam, że lady Julia także, bo stała przy mnie.

Rodney osłupiałym wzrokiem wpatrywał się w kartki otwartego paszportu. Po chwili rzucił okiem na elegancko oprawny kalendarz, który stał na biurku i ponownie badał paszport.

— Alino — rzekł nerwowo — podaj mi proszę tę brązową książkę, która leży za tobą.

Sięgnęła po książkę i podała ją Rodneyowi. Był to kolejowy rozkład jazdy.

Przerzucił kartę po karcie, aż natrafił na tę, która była mu potrzebna. Nastąpiło długie milczenie. Alina nie chcąc przeszkadzać Rodneyowi, usiadła spokojnie na kanapie pod oknem. Do uszu jej dochodziły z ulicy chrapliwe dźwięki harmonijki, która wygrywała gdzieś w oddali, dźwięki klaksonów i głuche dudnienie kół na drewnianym bruku. Od czasu do czasu zerkała na Rodney'a. Trzymał wciąż fajkę w zębach, otoczony kłębem dymu i z lokiami opartymi na biurku patrzył błędnie wprost przed siebie. Ona nie przerywała milczenia, czekając cierpliwie, aby się pierwszy odezwał.

Od zapadającego szybko zmroku szarzały barwy, mętlały kontury przedmiotów.

Tak ich zastała lady Julia, gdy przekręciwszy, wy-

łącznik weszła do nagle zalanego światłem gabinetu. Przebrana w sportowy kostium, w małym kapelusiku i barwnym szalu na szyi, lady Julia wyglądała uroczo, po dawnemu pogodna, zrównoważona, opanowana. Za nią kroczył z oszołomionym wyrazem twarzy sekretarz Murch. Odgłosy ruchu w hallu, rozmów, stapania i posuwania dały się słyszeć i uchyliły po zamknięciu drzwi.

Lady Julia podeszła do Aliny i odezwała się ciepłym głosem:

— A zatem wyjeżdżamy i obawiam się, że będziemy musiały się pożegnać, kochana Alino.

Alina przerwała jej żywo:

— Ale... przecież... zobaczymy się jeszcze.

— Po tym, co zaszło — głos lady Julii lekko zachrypiał — ojciec twój zażąda, abyś natychmiast powracała do domu.

Mówiąc to objęła serdecznie Alinę, przygarniając ją do siebie.

— Dziecko drogie, pamiętaj, nie zmieniaj się. Jesteś bardzo miła, i gdybym miała córkę, chciałabym mieć ją taką, jak ty jesteś. Wiedz, że zawsze modlić się będę o twoje szczęście.

Alina, silnie wzruszona, nie mogła dobyć głosu. Duże lzy stanęły jej w oczach. Mimo wielkiego opanowania tej kobiety, do którego przywykła, głos zdradził wewnętrzny stan Julii. Brzmiał rozpaczliwie, tragicznie jakby wychodził z serca przejętego bólem i gorczą.

— No, no, moja droga... nie trzeba... nie...

Ucałowała dziewczynę wargami zimnymi jak lód.

— Ale... Gerry czeka na ciebie w hallu, Alino — dodała. — Chce cię pożegnać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Pełna tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia II-ej klasy - 42 loterii

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 125.000 na Nr. 53377.
 Zł. 15.000 na Nr. 27393.
 Zł. 10.000 na Nr. 30200.
 Zł. 2.000 na N-ry: 14854 68207 70200
 Zł. 1.000 na N-ry: 18204 46047 52287
 68178 74055.
 Zł. 500 na N-ry: 6248 13827 17160
 23549 27154 32492 33065 57504 97999
 134980.
 Zł. 250 na N-ry: 7562 18103 22445
 23811 34187 35330 36605 42978 51134
 52755 58915 60969 63268 63389 65576
 65631 72779 75316 75453 76225 83438
 85483 86037 88884 89399 94715 101807
 109342 111980 119541 120815 123202
 130515 147090 150351 153979.

815 6166 267 422 743 7136 89 283 404
 656 704 831 8043 140 375 566 854 66
 72 922 9231 560 877 913 10004 111
 209 521 733 89 890 950 11063 124 78
 203 330 94 508 764 12318 416 99 630
 70 84 882 13238 415 747 79 94 891 901
 55 14014 106 275 855 15029 626 855 970
 16091 117 51 206 381 82 428 763 17199
 299 558 660 709 938 18431 35 19212
 54 310 417 81 827 908 11 20075 145
 200 427 21080 379 508 741 833 37 47
 88 22043 153 370 525 604 23334 401
 33 579 830 998 24478 570 703 26150
 249 319 476 618 909 74 26071 176 77
 229 519 94 710 99 884 982 27099 414
 36 591 606 14 805 985 28011 235 498
 636 38 29159 227 52 77 92 93 569 91
 702 24 949 30089 236 437 598 656 749
 31159 272 493 32075 597 634 904 33016
 68 73 309 767 68 34101 46 566 689 841
 954 35110 17 31 371 400 534 611 36210

8404 746 9135 10137 64 308 11772 808
 12310 456 592 856 13564 67 86 14039
 246 15249 16007 446 501 31 735 17127
 18021 246 433 67 705 19533 97 20086
 21401 802 22383 522 972 24450 575
 695 971 25465 26008 961 27043 28 -
 28806 19 29659 30364 95 435 31634 60
 32866 33100 512 923 48 34281 782 -
 35546 817 36643 37458 864.
 38640 39910 40161 41350 42012 713
 25 43441 44019 304 46114 413 47132 421
 29 519 906 48451 49074 664 50065 520
 664 894 51119 492 52615 870 53145 -
 55385 487 655 56164 57481 58705 889
 59743 60102 333 40 818 61925 62540 645
 730 852 64137 372 65813 66628 42 67533
 891 69026 326 70744 57 71044 72624 -
 73051 565 74407 858 75622 982.
 76450 898 79584 697 906 69 80416
 572 919 81109 471 82468 83336 492 609
 724 878 84316 644 970 85041 802 -
 86558 87693 88409 89499 789 867 90028
 31 202 353 609 72 740 991 91081 429
 639 880 969 92188 565 738 93013 95449
 649 96209 586 732 97702 42 98167 227
 439 819 99032 116 46 101045 95 431 48
 949 102592 797 103572 104523 37 105910
 106138 108070 719 949 109919 110410
 111824 112840 84 113282 114140 115682
 117507 118075 119190 626 919 121083
 106 48 123742 124464 586 126271 524
 127028 66 115 374 82 575 656 742
 128635 129071 666 130824 131075
 132064 771 133455 135680 137487 514
 626 912 138050 139290 140788 51 141157
 587 142723 143225 562 747 144852
 146284 342 44 452 147384 640 916
 148972 149332 700 150280 534 769 809
 151334 152429 974 153058 154337
 155564 156086 106 157018 466 570
 158638 159494 881

Po 2.000 zł nry 8978 58042 45690
 84440 159155
 Po zł 1.000 nry 36279 38007 41003
 69718 70714 89057 92616 102176 139274
 Po zł 500 nry-13119 10413 18879
 23224 36087 46519 48470 51638 58334
 63323 67549 79700 101050 132303
 140356
 Po 250 zł nry 2769 9041 9712 10821
 13308 16908 17485-19116 25764-30005
 32580 33003 36774 38943 42815 49488
 50518 53340 55345 56425 65725 66530
 69248 72672 73396 74295 80363 87574
 91493 102192 109587 110109 11208
 112450 120645 132100 133399 139871
 146636 153930 154026 156145 158646
 158788

81177 239 350 82221 83099 555 727 866
 84729 922 85424 833 86048 87086 378
 88230 803 89194 388 90093 171 91164
 460 928 92528 872 93179 95 299 374
 499 757 94762 909 95296 800 96284 784
 97020 259 835 98689 995 99364 885
 100112 506 101343 532 102508 804
 103806 63 104147 965 105373 85 763 519
 106141 565 108514 642 66 110257 749
 111082 181 781 937 112280
 114354 458 115159 296 593 959 -
 116203 117105 118061 125 119213 563
 769 12015 170 37 121041 75 310 604
 122063 761 123228 124668 125023 -
 126515 817 127760 128076 238 129089
 296 827 130156 396 675 848 924 52 -
 132415 742 133206 450 58 1341314 270
 135988 371 324 64 805 13624 163 -
 137037 139418.
 140846 141777 142014 872 87 143037
 799 144308 517 145034 146180 147427
 788 971 148071 96 867 919 149244 563
 150543 151074 152 417 24 626 843 88
 152511 153016 456 661 866 87 154525
 766 155235 306 156188 157784 158237
 310 159188 347 583

Wygrane po 125 zł

363 1130 347 2024 515 54 760 858
 3122 388 542 729 4049 963 5845 6258
 535 7116 343 9924 10457 681 759 11328
 429 917 34 12150 622 904 13318 14505
 15306 88 542 16815 18285 19123 20608
 21597 602 793 22609 822 23467 760 851
 24689 25764 86 26063 27961 28207 29726
 30773 31688 32401 34588 993 35293
 472 783 36373 623 24 903 37661 39069
 312 635 978 40246 801 41450 43531
 44525 99 623 46978 47698 48193 418
 49062 50148 793 51045 306 52110 53583
 54781 55199 808 53 56202 57302 29
 59950 60041 61244 62687 63608 64579
 681 65207 77 98 320 91 808 66793 67484
 69037 134 70741 71376 978 72423 532
 73538.

Ruch wydawniczy

Ostatnio nadesłano do redakcji poniższe książki:
 „Co o komunizmie wiedzieć powinniśmy” Zygmunt Zegielewicz str. 44.
 „Totalizm czy kultura” — Zygmunt Mysłakowski, nakładem spółdzielni wydawn. „Czytelnik”, str. 77, cena 1 zł.
 „Zagadnienie Państwowości Polskiej w beletryście współczesnej” dr Janina Garbaczewska. Nakładem księgarni Scheitzera, wydane przez Koło n Naukowe Asystentów Un. J. K. we Lwowie.
 „Poradnik - Informator o szkołach zawodowych na obszarze m. st. Warszawy” r. 1938—39 wydane przez Tow. Oświaty Zawodowej, str. 84.
 Celem popularyzowania najbardziej aktualnych problemów polskiej polityki agrarnej, czasopismo „Rolnictwo” wydało trzy broszury:
 „Zagadnienie melioracji rolniczych w Polsce” składa się z 6 artykułów opatrzonej licznymi wykresami, pióram inż. Cz. Zakasewskiego, inż. St. Wawrzynowicza, St. Rychłowskiego, i St. Sienkowskiego. Broszura ta liczy 102 str., cena 80 gr.
 „Prace zespołowe wsi” — trzy artykuły omawiające organizację gospodarstw, kół gospodyń wiejskich, i przysposobienie rolnicze napisane przez inż. K. Dąbrowskiego, W. Radziejowską i inż. Kobylińskiego. Broszura obejmuje 80 str., cena 80 gr.
 „Zagadnienia wytwórczości zwierzęcej w Polsce” — broszura licząca 125 str., zaopatrzona licznymi wykresami. Składa się z dwóch części: 1) polityka i organizacja wytwórczości zwierzęcej opracowana przez inż. Skwarczyńskiego, 2) Zagadnienie owczarstwa pióra inż. St. Czernego. Cena 1 zł.

W drugim dniu ciągnięcia II kl. 42 loterii
 padły wygrane **zł. 20.000** na nr 21.835
zł. 5.000 na nr 114.308
 w kol. **DZIERŻANOWSKI Nowy Świat 64 - Freta 5**

Wygrane po 125 zł

377 1755 909 2109 536 689 3038 230
 65 979 4073 418 614 790 5668 989 6029
 218 43 346 457 533 800 66 7234 677
 743 90 889 954 8092 597 782 846 911
 354 515 677 10738 872 98 908 77 11070
 217 12459 13210 14000 716 806 15272
 323 67 79 95 992 16318 723 51 820 68
 17333 516 97 937 18631 20045 415 25
 49 808 66 932 21060 309 67 620 22260
 533 23055 270 562 787 24310 821 25431
 504 674 861 26464 575 725 27617 28023
 395 466 672 969 29074 177 339 629 956
 30026 701 814 57 31 31144 264 773 -
 84 32372 409 12 761 901 33098 251
 444 70 501 33 640 722 24 34160 313
 694 701 35099 373 36186 301 533 81
 716 68 92 911 37347 490 587 737 833
 38502 39021 30 40170 223 560 708
 997 41126 975 42041 866 43194 228 -
 801 74 981 44262 661 57 710 45393 412
 83 834 46147 291 47143 254 676 48032
 47 117 65 76 365 90 743 86 802 49327
 69 420 50125 441 642 51010 317 663 -
 52046 189 651 979 53133 282 467 931
 54334 536 55138 229 489 771 56311 487
 534 46 708 90 57325 577 881 58013 740
 59530 60177 475 980 61250 492 593
 62066 405 900 63138 39 216 754 975
 64133 646 852 65187 382 876 66083 -
 67027 141 71 80 607 9 821 980 83 -
 68215 58 930 69005 93 213 466 612 65
 865 74 70166 72 90 716 976 71507 850
 56 982 72205 46 379 667 85 772 73076
 221 360 475 75458.
 76093 190 301 77078 272 381 990 -
 78139 829 79104 319 415 31 702.
 80106 270 738 942 81171 514 82118
 319 481 49 83279 689 781 84724 832
 89 950 62 85223 773 969 86158 390
 58 92 96 627 735 46 96 814 87352 68
 690 768 88208 49 440 59 720 845 47
 919 45 392 746 90227 29 623 803 91377
 92232 542 75 779 894 93170 588 95 -
 94008 694 958 95002 9 119 300 418 909
 96411 695 97398 605 725 93 98020 119
 58 86 244 587 747 810 32 63 79 99551
 800 100270 639 840 87 42 101404 509
 635 53 103512 104140 573 661 91 846
 105073 176 513 106397 412 585 71
 107064 707 25 108021 109432 917 110692
 111122 236 698 758 112346 627 113043
 80 505 712.
 114872 115071 155 258 735 116021 230
 643 720 869 117122 447 118421 523 784
 119074 364 833 120265 674 121474 560
 724 25 952 70 122109 540 623 85 801
 70 123125 315 83 440 935 124226 309
 610 125001 185 414 126237 127571
 128025 233 758 129231 130548 727 -
 131448 664 53 930 132419 519 133027
 267 692 134173 692 135102 55 136240
 486 737 853 978 137194 691 919 138659
 139001 390 98 622 815 140269 328 -
 488 141091 525 34 41 889 909 15 142515
 728 143158 335 49 497 32 83 855 -
 144170 615 41 145040 567 611 20 146183
 753 147 152 313 586 148217 306 846
 149016 212 34 387 579 800 44 150046
 112 70 443 151397 406 22 538 705 -
 152234 551 85 684 153842 154109 273
 80 389 539 838 963 95 155488 671
 702 843 907 96 156731 157096 660 987
 158168 159137 382 983.

Wygrane po 62.50 zł

63 110 264 351 522 33 692 1022 310
 430 90 503 20 600 82 706 24 867 -
 2414 535 670 712 46 987 3134 307 552
 92 636 90 849 4237 455 717 31 899
 5049 182 307 14 424 55 670 750 69

Wygrane po 125 zł

53 458 548 698 832 950 91 37053 195
 212 60 318 67 544 609 87 99 827.
 38249 71 326 406 511 17 709 884
 917 39005 212 379 521 75 809 40524
 686 753 820 93 41161 239 601 849 938
 43480 504 745 824 44116 208 70 690
 880 45107 520 771 862 46028 531 601
 783 850 47430 60 97 555 67 918 48170
 25 91 798 49133 91 355 90 467 739
 806 50019 413 542 715 843 51340 757
 52145 227 306 24 485 670 812 923 -
 53094 87 206 487 542 866 54023 132
 591 667 755 66 833 55016 53 108 20
 325 56289 456 57115 220 542 669 984
 58283 420 59798 60296 434 566 74 78
 86 700 61085 312 61 410 79 863 951
 62208 82 455 552 691 729 933 63282
 873 64529 75 839 65044 115 65 97 395
 882 996 66057 311 508 658 772 90 -
 67036 82 231 479 727 65 918 68171 202
 18 477 560 67 763 818 92 69066 80
 82 131 438 781 865 74 70145 345 633
 780 807 71208 48 428 79 589 607 51
 850 72065 70 660 937 73080 205 368
 495 760 890 74887 97 75055 277 628.
 76307 37 412 591 694 747 953 92
 77019 148 322 730 339 78192 268 615
 973 79210 56 430 530 629 56.
 80066 92 246 389 588 652 713 950
 96 81117 212 53 61 744 851 963 82100
 207 423 713 960 83366 96 414 683 -
 84276 437 741 843 99 85291 427 601
 86044 62 283 87002 518 88 838 915
 70 88599 732 38 809 89042 214 97 411
 90022 260 884 621 91006 401 61 556
 650 801 969 84 92198 732 63 93011 23
 292 425 553 911 54 63 94214 48 360
 419 514 601 78 98 852 941 95134 204
 317 608 46 65 796 901 39 96499 785
 827 97164 527 934 98019 31 168 223
 55 375 604 99006 108 29 93 315 565
 875 82 932 90.
 100245 53 634 840 101123 82 313 35
 961 102326 627 749 817 103468 563 94
 871 104034 708 807 42 948 105017 173
 268 357 67 514 52 680 860 106178 381
 436 108028 53 546 796 109179 444 534
 71 74 8 906 110037 98 259 585 87 657
 11378 672 89 112220 452 85 502 32
 113138 85 290 324 441 627 748. 114020
 43 67 243 617 943 83 115235 602 28
 116564 947 75 117247 602 49 118013
 247 602 49 118247 583 647 775 119410
 513 120824 925 121752 122354 554 698
 757 943 123119 37 293 853 124283 338
 458 61 869 125559 777 842 126664 963
 127478 128293 424 96 841 129047 279
 695 806 130132 258 95 520 71 623 782
 131202 345 89 532 761 971 132089 308
 16 48 912 133495 134097 452 76 135069
 248 53 818 136191 137014 126 76 319 39
 638 701 803 900 97 138004 157 508
 139042 92 672 86 715 835 140082 120
 70 266 403 141290 520 29 87 85 789 901
 89 142380 428 509 781 890 143353 54
 411 15 66 597 652 144037 361 97 485
 6

Kreda na płocie

Bahaterstwo

Nie tylko ten jest bohaterem, kto potrafi własną pierś zasłonić ojczyznę na polu walki. Nie tylko ten jest godzien podziwu, kto w takiej, czy innej sprawie umie ryzykować życie, wolność czy osobistą karierę. Bywają bohaterstwa na pozór drobne, a jednak mocne i głębokie.

Pamiętacie matkę - spartankę, która mówiła synowi idącemu na wojnę:

— Wracaj z tarczą albo na tarczy — zwycięzcą lub trupem.

Zdawałoby się, że to już szczyt poświęcenia i bohaterstwa. Matek takich było tysiące.

Pamiętacie Mucjusza Scewolę?

Gdzieś w zakamarkach mózgu odnajdziecie na pewno cały, długi szereg imion i nazwisk związanych z czynami bohaterskimi, wspaniałymi w swoim dostojeniu, upajającymi jak wino.

W związku z wizytą królewską w Paryżu, prasa francuska zanotowała fakt bohaterstwa kobiety, godny uwiecznienia i holdu.

Tym razem na czyn niezwykle go poświęcenia zdobyła się jedna z czołowych aktorek komedii francuskiej, pani Renée de Saint Cyr.

Oto dla dostojnych gości zorganizowano przedstawienie komedii specjalnie na ten cel napisanej. W sztuce miał grać Sacha Guitry,

jeden z najwspanialszych aktorów, reżyserów i komediopisarzy francuskich. Jedną z jego partnerek była pani Renée de Saint Cyr.

Nicomal że w godzinę przyjazdu pary królewskiej do Paryża, świetna aktorka otrzymała wstrząsającą wieść. Mąż jej zginął w katastrofie samochodowej. Rozpacz młodej pięknej kobiety nie miała granic. Pierwszym jej odruchem było uciec od ludzi. Nie wiedzieć i nie słyszeć nic.

Ale oto do drzwi artystki zapukał obowiązek.

— Odwołać przedstawienie? A gdzie prawo gościnności? Nie można w takiej chwili popsuć programu przyjęcia.

— Zastąpić się przez aktorkę inną? Czy można grać nieprzygotowanej przed parą królewską. Niech się „sypnie” i honor teatru francuskiego narażony będzie na poważny szwank.

Pani Renée de Saint Cyr zdecydowała się natychmiast. Przedstawienie odbyło się normalnie. O tym jaka rozpacz szarpała młodą kobietę w czasie przerwy w widowisku wiedzieli tylko jej koledzy.

Oto prawdziwe bohaterstwo, przed którym musi się uchylić czoła.

ORKA

Erbu

Na żebraczym szlaku

VIII

Koniki skaczą na trotuarach

I oto Teofil obskakuje po swoim Kazika. Chwyta go za szyję, opowiada jakieś niestworzone rzeczy, wyciąga z tornistra kawał paszetowej kiełbasy; karmi go jak suka szczenię.

Działo się to w sobotę. Dzień był pochmurny i zimny. Kazik był tylko w samym sweterku. Marynarka została w domu. Jego palto nosił Teofil. Wówczas Teofil uradził tak: na szynach obok budki jego ojca, dróżnika stoi pusty wagon towarowy. Ma tam stać parę dni. W wagonie będzie mu ciepło, gdyż przyniesie mu z domu nakrycie. I jedzenie będzie mu przynosił. Jak rany Julek nie zapomni. Uniósł się na palcach:

— Słuchaj aby wiosna, rozumiesz. Rocambol, co? — szeptał tajemniczo.

Przed budką dróżnika istotnie stoi żółty obdrapany wagon towarowy. Po raz pierwszy widzi Kazik wagon tak blisko. Tuż obok niego. Z Piątkowską przyjechali do miasteczka drugą stroną nie przez tor kolejowy — i od tego czasu wychodził tylko z mieszkania do kuchni a z kuchni szedł z powrotem do mieszkania. W niedzielę i święta sprzątał i szorował garnki. Wieczorami kotłował Alinę i obierał kartofle. Z daleka widział tylko jak biegła ta nieznana, rozłożysta i podłużna — to zależy z której strony się na nią patrzy — bestia. Parska i syczy, nie tak jak Teofil, jak tysiąc tysięcy Teofilów. A teraz na drugim torze — tuż obok niego — przebiegają pociągi, słychać dzwonię, nie szyn i przez małe okienko widać ojca Teofila z czerwoną, zwiniętą chorągiewką w ręce. Jakież ko chany ten Teofil! I landrynki przynosił nawet w garnuszku dobrą, ciepłą zupę. Wieczór w wieczór przychodził. Wypuszcza go wówczas z wagonu za potrzebą, potem zapala świecę i czyta na głos cienkie brudne ksiądzki. Jakież ciekawe to są ksiądzki. Wczoraj czytał o jakiejś hrabini. Nie wiele Kazik z tego zrozumiał. Zapamiętał tylko to, że hrabinę bronili jakiś hrabia. Biedna to była hrabini, opuszczona. Hrabia? Tak to już Kazik wie. To taki sam człowiek jak pan rzadca na majątku. Słyszysz Teofila:

— Rocambol cholera, trza pójść. Do jutra!

Okrywa się starym barchanem, który przyniósł Teofil, przymyka oczy i nagle ogarnia go tęsknota za wsią, za łąką z pasącymi się krowami, za nędznym dworskim czworakiem, za starą Piątkowską. Zrywa się, biegnie do drzwi. Nie może otworzyć. — Do jutra! — słyszy głos Teofila. Płacze. Zасыpia. W nocy śni mu się, że stara Piątkowska jest ową hrabiną, a on broniącym jej hrabią. Nosi buty z błyszczącymi cholewami, takie ładne jak pan rzadca. Majster jest złodziejem i chce okraść starą Piątkowską i Kazik strzela do majstra. Z wiatrówki, ze zwykłej wiatrówki, z której się strzela do wróbl. W nocy słyszy jakiś rumor na torze, zdaje mu się, że to jest dalszy ciąg snu, że to był pogrzeb postrzelonego majstra. Potem ojciec przywołał go do siebie sina, skostniałą dłoń. Słyszysz sapanie lokomotywy. Lokomotywa ma rogi. Zwykle krowie rogi. Teraz znów trzyma krowią nogę między swoimi udami i majster stara się dopasować do jej racicy podkawkę. Krowa nie ryczy tylko mówi głosem Teofila:

— Rocambol cholera... do jutra!..

Kazik zrywa się na nogi. Przed oczyma widzi kupca Załkina. Ociera piąstkami oczy. Ciemno. Wagon trzęsie się równomiernie na dzwoniących szynach. Biegnie do drzwi i szarpie nimi. Chce otworzyć. Nie może, krzyczy:

— Tatulo, tatulo!

Słyszysz sapanie lokomotywy i brzęk kół:

— Ta — tu — lo — o — o — o — o — o!

Czołga się do kątka, okrywa się brudnym barchanem, szczerka ze strachu zębami. Zdaje mu się, że obok, w tej ciemności siedzi Teofil, mówi do niego. Kazik krzyczy. Cisza.

Tatulo — o — o — o — o — o — o!

Dzwonią szyny. Świat przesącza się wolno przez małe okienko. Zimno. trzęsa go dreszcze. Pociąg zwalnia bieg. Zgrzytają hamulce. Ale nie. Pociąg nie staje, znów pędzi przed siebie i wówczas Kazik zasypia, przechyla głowę jak chora Alina na bok. Budzi go jakiś granatowy mundurowany kolejarz, na pasie którego wisi futerał z rewolwerem. Wagon stoi nieruchomo. Kolejarz trzyma go mocno za kark w drugiej ręce trzyma barchanową kołderkę. Prowadzi go do małej, okolo-

nej dzikim winem stacyjki. I tu — w dużym pokoju — stoi przed stołem i musi odpowiadać na jakieś pytania. Pan który siedzi za biurkiem patrzy na niego uważnie i wszystko za niego notuje. Pomiedzy nim a panem leży na stole czapka z czerwonym otokiem. Jak się nazywa, skąd pochodzi, ile ma lat i poco jeździł w wagonie, i czy nie kradnie? Oto pytania, które mu zadają. Kazik potrzeba jasną linią na głowę, płacze i słyszc tylko jedno, wciąż jedno i to samo:

— Teofil!

Pan siedzący za biurkiem znów krzyczy, potem zwraca się do strażnika który go przyprowadził i każe mu zawezwać posterunkowego. Po paru minutach strażnik wraca, stukając obcasami i melduje, że posterunkowego nie może znaleźć nie ma go ani w domu ani na posterunku. Pewnie gdzieś śpi po wczorajszym weselu sekretarza gminy. Wyprowadzają Kazika z pokoju, sadzają go na ławce stacyjnej i zabraniają mu się ruszyć. Godzina, dwie. Zimno. Wstaje i tupie nogami. Potem wychodzi na peron i coś to? ludzie, prawdziwi ludzie. Tacy sami jak w majątku pod Garwolinem. Baby w długich spódnicach, mężczyźni w burkach. Na plecach noszą bańki z mlekiem. Idą droga. — oddalają się.

Wówczas Kazik biegnie do drucianego ogrodzenia, przeskakuje je i su nie śladem idących chłopów. Nie śmie ich zaczepić. Dopiero na wsi chce po dejsz i prosić o jakąś robotę, nie od mówią bo swoi ludzie — wiejszy! Obok niego przelatuje samochód. Prawie ociera się o niego.

Pierwszy raz tak blisko widzi samochód. Przechodzą przez most. Dużo, dużo domów. Przystaje: jakie te domy duże, czerwone. Na domach stoja olbrzymie kominy, jakich Kazik nigdy jeszcze nie widział, długie dymiące jak sto wiejskich kominów. Warczą samochody, mkną rowery, stukają furgony. Pewnie przejadą przez miasto, skreca gdzieś ci poczciwi ludzie, pewnie zaraz dojdą do wsi. Widać jakiś pociąg, inny niż towarówka czerwony, z dachu odstają druty, dzwoniący.

Miasto się nie kończy. Nie można przejeździć przez nie. Chłopi giną we wniekach bram. Droga do wsi coraz dalsza i dalsza...

I Kazik w tym mieście pozostał, nie znalazł drogi odwrotu.



— Czy pan ma jeszcze jakieś życzenie?
— Chciałbym otrzymać fotografię sędziego na pamiątkę!

Witold Poprzeczki

Krwawe ślady

Obca agentura działa

powieść

To kule Wiadernego położyły trupem owego urzędnika ambasady, który dla jakichś niecznych zamiarów kupił las Władkowice. W tej walce Wiaderny padł również, ale padł zrehabilitowany.

Nie po tej więc linii powinno iść dochodzenie. Ratman, Neuman, Silber, Sibelius i tym podobni są sprawcami tragedii w Katowicach, we Władkowicach i wielu innych tragedii, o których nie wiemy, za które jedna ktrzeba ich pociągnąć do odpowiedzialności...

Czytając ten artykuł Ratman czuł, że skóra mu ciernie.

40

A więc nic nie pomoże, jeżeli zastrzelisz dwu ludzi Kramera zatelefonuje po policję. Trzeba ich zastrzelić i — uciekać jak najprędzej i jak najdalej. Szybko przebiegł myślą możliwości ucieczki:

— Paszport mam, pieniędzy jest dość... tylko, czy oni aby nie obstawili granicy?

Zanim sobie zdążył odpowiedzieć na tę wątpliwość, usłyszał jakiś podejrzany szelest w przedpokoju. Coś, jakby szybkie kroki kogoś, co chodził boso...

— Co to może być? — zastanowił się. — Toż to chyba nie oni...

Kroki nagle ucichły, po czym dało się słyszeć szczerkanie psa.

Ratman, choć zdenerwowany do ostateczności — uśmiechnął się do swoich myśli, dziwiąc się, że choć tak przygotowany na wszystko — trzęsie się ze strachu.

— Ależ baba ze mnie! — powtórzył sobie w duchu kilkakrotnie.

Jednakże w tym właśnie momencie szczerkanie psa ucichło gdzieś na schodach, a jednocześnie dały się słyszeć kroki dwóch ludzi. Były to oczywiście zdecydowanie męskie kroki dwu wojskowych.

— Teraz to pewno oni — mruknął do siebie, czując, że mu dziwnie ciernie skóra na plecach, a jednocześnie palce zaciskają się na kolbach rewolwerów.

W proggu zarysowały się figury dwu wojskowych.

— Pan dyrektor Ratman? — zapytał niższy.

— Tak, to ja...

— Pan będzie łaskaw udać się z nami do Warszawy...

— A to dlaczego?

— Dlatego, że przed chwilą schwytaliśmy człowieka, który podając się za aresztowanego Sibeliusa i udając jego głos — wydawał panu polecenia, których wykonać nie jest pan zdolny...

W tym momencie nad biurkiem Ratmana pokazały się dwa rewolwery, które wymierzył przeciw przybyłym.

— To kłamstwo! — krzyknął nie panując już nad sobą. — Ale wy i tak stąd nie wyjdziecie.

Z satysfakcją zauważył, że w oczach starszego z przybyszów zamigotało coś jakby strach.

Ale to trwało sekundę...

Już miał przycisnąć cyngiel, gdy nagle huknął strzał, po nim drugi i trzeci. Obie ręce Ratmana przestrzelone na wylot — puściły ciężką broń, która głucho stuknęła o biurko...

Oczy wszystkich zwróciły się w bok, gdzie zza drzwi wiodących w głąb mieszkania padły owe trzy celne strzały...

(Dalszy ciąg nastąpi)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA — 2 ZŁ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Zgoda 5

Telefony Redakcji: 3.25-08; 3.25-10; 3.25-11
Do rozmów międzymiastowych 3.25-09.

Administracja czynna od 9 — 17

Wydawca: J.-za Wya. Nowa Prawda Sp. z o. o.

Redaktor: F. Kwieciński

sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 17—18

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca
konto PKO Nr 22612. Konto rozrachunkowe Nr. 218.

CENY OGŁOSZEN

Ze wiersz milimetry lub jego miejsce na stronie tytułowej — zł 1.25; w tekście zł 0.80; za tekstem — zł 0.40; drobne 15 gr za wyraz; prace poszukiwane i zafiksowane — 10 gr za słowo. Drobne — najmniej 10 wyrazów. Nekrologi — 50 gr mm, miejsce zastrzeżone 25% drożej; tabelaryczne i bilanse — 50% drożej. Wyrazy tłustym drukiem liczą się podwójnie. Duże litery — liczą się za słowo. Zagraniczne 50% drożej. Komunikaty (N) — 2 zł za mm. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada